

Marcin Łakomy

Inwestycja dobiega końca

Cieszymy się, że wiosna już przysłała, a wraz z nią coraz bliżej do zakończenia inwestycji realizowanej na naszym osiedlu. Inwestycja mocno ingerowała w nasze życie, a czasami kosztowała nas wiele wyrzeczeń i nerwów. Najtrudniejsze etapy mamy za sobą, co nie znaczy, że wszystkie prace zostały już zakończone.

Miejmy nadzieję, że w ciągu najbliższych kilku tygodni, a nie miesięcy, wszelkie poprawki zostaną wykonane, a teren osiedla uprzątnięty przez Wykonawcę robót. Mając to na uwadze, Rada Osiedla postanowiła zwrócić się do Inwestora (MPWiK) i Wykonawcy, wskazać miejsca oraz zakresy prac, które wymagają poprawienia. Dzięki współpracy z Wydziałem Inwestycji Urzędu Miasta duża część wadliwie zaprojektowanych lub wykonanych elementów została już poprawiona, jeszcze na etapie realizacji inwestycji. Jednak nie wszystko można było poprawić, a niektóre rzeczy możemy zaobserwować na sam koniec inwestycji, po jej uruchomieniu. Dopiero gdy korzystamy z nowych dróg komunikacji czy systemu sieci możemy wskazać konieczne poprawki. Teraz są one jeszcze możliwe do wykonania. Miesz-

kańcy zgłaszają do Rady Osiedla wady i usterki, które zauważyli i dlatego chcemy wystąpić do Inwestora ze zbiorczą listą wszystkich niedoskonałości tej Inwestycji.

W naszej ocenie do najpoważniejszych problemów, jakie stwierdziliśmy, należy błędnie zaprojektowane połączenie chodników z jezdnią na tzw. skrzyżowaniach wyniesionych. Na ulicy Przedwiośnie mamy podniesioną nawierzchnię asfaltową, ale nie wiadomo, dlaczego chodniki przy skrzyżowaniach są celowo obniżone. Takie rozwiązanie powoduje, że zamiast zlikwidowania krawężnika chodnika mamy krawężnik z jezdni asfaltowej, co utrudnia przejście przez jezdnię osobom starszym czy przejechanie wózkami. Inne zgłoszone problemy dotyczą niedziałającego oświetlenia ulic, wadliwie wykonanej nawierzchni ulic, przez co woda opadowa nie jest odprowadzana z jezdni, wadliwie wykonane „chodniki” na których również stoi woda, pozostawienia odpadów po budowie, zniszczone „ogrodzenie” parku żółtymi słupkami.

Jednostką prowadzącą projekt jest MPWiK i na jego ręce prześlemy zebrane uwagi mieszkańców. W razie konieczności Inwestor zostanie zaproszony na spotkanie na terenie osiedla po-

Centrum Kształcenia w Legnicy organizuje w kwietniu, na Pawłowicach, *Warsztaty filmowe dla młodzieży*. W warsztatach będą brali udział młodzi „filmowcy” z Polski, Niemiec i Francji. Zjęcia odbywają się na terenie Pałacu, ale obiektywy mogą spojrzeć także na osiedle. Aby dobrze zaprezentować osiedle warto zrobić porządki na działce i w okolicy, by osiedle przekazało piękny obraz mieszkańcom poza granicami naszego kraju. **Prosimy o dbanie o wygląd Pawłowic.** (red)

nieważ ewentualne uwagi będą do stwierdzenia i oceny jedynie na Pawłowicach.

Zwracamy się z prośbą o przekazywanie, do 30 kwietnia, Radzie Osiedla informacji o zauważonych wadach i usterkach, które za naszym pośrednictwem prześlemy Inwestorowi i Wykonawcy. Bardzo prosimy o przekazywanie tych informacji mailem na adres pawlowice.wroclaw@gmail.com lub pisemnie (do skrzynki) pod adres Rada Osiedla Pawłowice ul. Jeziorowa 23K, 51-252 Wrocław. Informacja powinna zawierać krótki opis występującego problemu do poprawki z ew. zdjęciami. Prosimy o podpis zgłaszającego, najlepiej z podaniem numeru telefonu, by móc zasięgnąć dodatkowych informacji, jeżeli będą niezbędne do załatwienia sprawy.

Jacek Orzechowski

Dofinansowanie

Na osiedlu Pawłowice zakończono prace przy budowie sieci kanalizacji, wody i deszczówki. Niestety dotacja na budowę przyłącza jest udzielana tylko dla przyłącza kanalizacji. Wniosek o dotację można składać do końca listopada 2016r. Warto zrobić to wcześniej, bo środków na dotację, na ten rok, może zabraknąć i po złożeniu wniosku będzie trzeba poczekać do następnego roku (tak było w tym roku).

Informacje na temat dofinansowania można znaleźć na stronie www.wroclaw.pl/dotacje-do-przylaczy-kanalizacyjnych-2. Można uzyskać do 50% poniesionych i udokumentowanych (faktury i/lub rachunku) kosztów, jednak nie więcej niż 2 tys. zł.

Do wniosku, który można pobrać ze strony internetowej www.wroclaw.pl, o dofinansowanie należy dołączyć szereg dokumentów. W przypadku współwłasności budynku należy dołączyć do wniosku pełnomocnictwo współwłaściciela budynku wraz z kserokopią dowodu osobistego. Na wniosku o dotację należy wpisać dane wszystkich właścicieli (widniejących w księdze wieczystej). Na wniosku jest miej-

scie dla dwóch osób. Jeżeli właściciel jest więcej należy ich dane (takie same jak wymagane we wniosku) wpisać na oddzielnej kartce, którą się dołącza do wniosku lub osoby te wpisać na formularzu „Dane dodatkowych wnioskodawców” dostępnym również na stronie www.wroclaw.pl klikając ikonę „bip” w górnym pasku. Dla znalezienia formularzy do wydruku najlepiej w polu „szukaj” wpisać „dotacja do przyłącza kanalizacji” i wyszukiwarka znajdzie nam odpowiednie dokumenty do wydruku.

Podsumowując nasze rozważania, do wniosku (być może z danymi dodatkowych wnioskodawców), pełnomocnictwem i kserami dowodów osobistych należy dołączyć:

1. Umowę z MPWiK *O odprowadzanie ścieków* (lub *O zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków*);
2. Protokół przeglądu technicznego przyłącza z MPWiK. Protokół musi posiadać odpowiednią pieczętkę potwierdzającą dostarczenie ewidencyjnej mapy powykonawczej ▶

Hurtownia

wód mineralnych



Mario WODAN

pn.-pt. 7.00-15.00
sob. 8.00-12.00

Wrocław Ul. Nyska 59-61
Tel. 71/ 342 26 00
www.hurtownia-wodan.pl



WIĘŻBA DACHOWA 700zł

PIOTR MOROSKI
SKŁAD DREWNA

- DESKI ŁATY • KRAWĘDZIAKI
- PODBITKA DACHOWA

super oferta!!
tylko 700 zł /m²(+VAT)



WIĘŻBA DACHOWA 700zł

kom. 501 667 720
ul. Kamieńskiego 188

przyłącza do MPWiK. Taką pieczętą można uzyskać w biurze MPWiK, ul. Na Grobli 14/16, 50-421 Wrocław. Mapę (odpłatnie) wykonuje uprawniony geodeta, który dokonuje pomiaru przyłącza i naniesienia go na mapę. Organizuje to wykonawca (lub mieszkaniec, jeżeli wykonuje przyłącze samodzielnie). Geodeta może być już doliczony do kosztu wykonawcy.

3. Dowody zapłaty (faktury) za wywóz nieczystości z szamba za okres ostatnich 3-6 miesięcy przed podłączeniem do miejskiej sieci kanalizacyjnej.

4. Faktury i rachunki za wykonane prace związane z podłączeniem do kanalizacji. Mogą być oryginały, bo przy składaniu wniosku są opieczetowane przez przyjmującego wniosek (by nie zostały użyte po raz drugi) i zwracane. Faktury dotyczą: wykonanie projektu przyłącza, robociznę, elementy przyłącza (studzienki, rury, pokrywy, włazy, itp.), ale również np. piasek którym obsypuje się rury w wykopie.

Wniosek o udzielenie dotacji wraz z wymienionymi w nim załącznikami należy złożyć w Wydziale Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego

Wrocławia przy ul. Świdnickiej 53, pok 555 i 558 (można wejść od Bogusławskiego, w razie problemów warto się zapytać).

Przypominamy, że maksymalna kwota dotacji to 50% udokumentowanych i poniesionych kosztów, jednak nie więcej niż 2 tys. zł brutto. Dotacja wypłacana jest na podane we wniosku konto bankowe w ciągu 30 dni od zawarcia umowy dotacyjnej. **Szczegółowych informacji o dotacji udziela:** Wydział Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego Wrocławia, ul. Kazimierza Michalczyka 23, pok. 130, tel. 071 777 91 32, e-mail: wsr@um.wroc.pl

Piotr Lach

Oratorium „Miłość ponad Wszystko”

Zapraszamy na ostatnie wykonanie, oratorium „Miłość ponad wszystko”, na zakończenie peregrynacji symboli ŚDM w Archidiecezji Wrocławskiej, gdzie chórzyci śpiewają: *Choć nędra moja wielka jak morze, mam ufność zupełną w Miłosierdziu Pana.*

Projekt jest odpowiedzią na okazywaną wobec Boga nienawiść. Zamiast nagłaśniać akty profanacji, jak robi to duża część mediów, aby zyskać zainteresowanie, postanowiono po prostu wyrazić Bogu miłość. Kompozycji utworu do tekstów z Dzienniczka św. s. Faustyny Kowalskiej podjął się Piotr Pałka, krakowski kompozytor.

Są to bardzo piękne, natchnione teksty, z olbrzymią głębią, zawierające spory pierwiastek modlitwy – mówi Piotr Pałka. Temu, kto je czyta, pozwalają też wejść w przestrzeń kontemplacji, uwielbienia Bożego Miłosierdzia. Są

muzycznie bardzo inspirujące. Zawsze, sięgając do Dzienniczka, na nowo odkrywam słowa siostry Faustyny. [...]

Utwór może uwrażliwić ludzi na akt dziękowania Bogu. Modlitwa jest taką siłą, która naprawdę może wiele zdziałać, dla Pana Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Co każdy z nas może zrobić? Gdy Jezus został ukrzyżowany, widział pod Krzyżem ludzi, którzy dzięki Jego łasce odpowiedzieli miłością na MIŁOŚĆ. „Miłość ponad wszystko” jest współczesną formą takiego trwania z miłością pod krzyżem XXI w. – Miłość Ponad Wszystko.

Po raz pierwszy we Wrocławiu, oratorium było wykonane przez chórzystów w Kościele Św. Krzyża na placu Kościelnym..

Serdecznie zapraszamy, 16 kwietnia 2016 roku o godzinie 16.30, do Archikatedry św. Jana Chrzciciela na Ostrowie Tumskim.



Jacek Orzechowski

Rośliny za płotem

Zielen Miejska, 10 marca, otrzymała pismo od Straży Miejskiej dotyczące przerośniętej roślinności przy ulicy Sasankowej, utrudniającej ruch pieszych. Treść pisma była następująca:

Uprzejmie informuję, że funkcjonariusze przeprowadził kontrolę terenu przy ul. Sasankowej.

W wyniku kontroli stwierdzili przerośniętą roślinność utrudniającą ruch pieszym. W toku dalszych czynności ustalono, że przerośnięta roślinność znajduje się na nieruchomości oznaczonej geodezyjnie jako (Obręb Pawłowice dz. 75 AM 19) będącą własnością Gminy Miejskiej Wrocław

W związku z powyższym zwracam się o przeprowadzenie zabiegów pielęgnacyjnych przerośniętej roślinności.

Roślinność prywatnych działek nie może zajmować ciągów komunikacji na terenie miejskim. Dotyczy to wszystkich działek na Pawłowicach. Zgłaszana roślinność należy do „Rybackówki”, przekazanej na podstawie umowy z 20.05.1998 r.



USŁUGI MINIKOPARKĄ

Wykopy pod:

- przyłącza wod-kan, prąd, gaz
- fundamenty
- drenaże
- niwelacja i równanie terenu

KOMPLEKSOWE WYKONANIE

- przyłączy kanalizacyjnych
- drenaży
- odwodnień



TRANSPORT do 3 ton

- piasek żwir
- mieszanki granitowe
- kamień ozdobny
- humus



tel: 509 310 984

ul Kłokoczycka 185, Wrocław

www.koparkamini.pl

e-mail: kontakt@koparkamini.pl

SERWIS ROWEROWY

**NAPRAWA PRZEGLĄDY
REGULACJE DORADZTWO
TRANSPORT OD/DO KLIENTA
ORGANIZOWANIE
WYPRAW ROWEROWYCH
SINGLE TRACK
POLSKA-CZECHY**

tel. 662-005-201

Wrocław, Przyłaszczkowa 72

SERWIS GSM

ul. Oleśnicka 12, Wrocław, tel 71 322 28 15, czynne: pon 11-18, wt-pt 10-18, sob 10-15

Naprawa telefonów, tabletów, smartfonów iPhone, HTC, Nokia, Sony i inne), nawigacji, urządzeń po zalaniu, po upadku, nieuruchamiających się, zmiana oprogramowania, naprawy softu, usuwanie simlocków, wymiana zbitych ekranów, naprawa ładowania, ekspertyza, wycena na miejscu.”

Chrzest początkiem dla Polski

Podobnie jak w poprzednim numerze prezentujemy fragmenty tekstu z miesięcznika kulturalnego „WPIS” – (Wiara, Patriotyzm i Sztuka). Tym razem jest to tekst historyczny dotyczący powstania państwa polskiego przez wkroczenie na drogę chrześcijaństwa.

Nie byłoby społeczeństw opierających się na prawach człowieka, gdyby nie chrześcijaństwo. Dzięki Mieszkowi I nie zostaliśmy wchłonięci przez Ruś. Rozmowa z prof. KRZYSZTOFEM OŻOGIEM, autorem dzieła „966. Chrzest Polski” nagrodzonego tytułem „Książka Roku 2015”.

Marcin Austyn: Z ust dziwnych polityków usłyszeliśmy, że Mieszko I był wątpliwym Jakości chrześcijaninem, a na domiar złego zapewne podobnie, jak inni władcy w tamtych czasach, grabił, zabijał i gwałcił. Zgodzi się Pan, że taki ton dyskusji w Senacie RP nad uchwałą ustanawiającą rok 2016 Rokiem Jubileusz 1050-lecia Chrztu Polski jest poniżający, wręcz haniebny?

Prof. Krzysztof Ożóg: Z jednej strony dowodzi on zupełnej ignorancji historii, a po wtóre jest próbą zdezawuowania tego wszystkiego, co ta rocznica i tenże władca sobą reprezentują. Warto w tym miejscu odnieść się do wszystkich właściwie badaczy, którzy zajmowali się Mieszkim I, poczynając od takich koryfeuszy jak Stanisław Zakrzewski, Gerard Labuda, Aleksander Gieysztor, Henryk Łowmiański, Jerzy Strzelczyk, nie wyłączając tych, którzy reprezentowali orientację marksistowską, jak chociażby Jerzy Dowiat. Nawet w klasycznej marksistowskiej historii Polski, która była opracowywana w latach 1950., ujęcie postaci Mieszka I oraz jego roli, jeśli chodzi o tworzenie państwa, nie budziło takich kontrowersji. Zarówno w czasach stalinowskich, jak i w czasach gomułkowskich, kiedy trwało wielkie starcie milenijne, żaden z rzetelnych badaczy zajmujących się tą epoką, badających źródła, nie odważył się napisać w taki sposób. Taka forma nie odpowiada bowiem ani wynikom badań, ani źródłom, które mamy, a dotyczą Mieszka I oraz całej epoki. [...]

Zostawmy na chwilę świat współczesnej polityki i spójrzmy na Mieszka I jako władcę. Jesteśmy w stanie wyobrazić sobie, jaki los spotkałby ziemie polskie, gdyby te X-wieczne krainy zamieszkałe przez plemiona żyjące wprawdzie podobnie, ale jednak oddzielnie, pozostały niezjednoczone?

Prof. Krzysztof Ożóg: Dla historyków taki scenariusz nie jest trudny do przewidzenia. Gdyby nie powstało państwo piastowskie z centrum wielkopolskim i następnie nie rozszerzyło swego państwa między Odrą i Wisłą oraz dalej na wschód, tereny te stałyby się przestrzenią dla rozszerzenia państwa czeskiego i ruskiego. Przeciwnie od połowy X wieku zarówno Małopolska, jak i Śląsk – czyli dość duży obszar – znalazły się pod panowaniem Przemyślidów. Mazowsze mogłoby wejść w strefę granic Rusi Kijowskiej, rządzonej przez Waregów. Było to państwo bardzo potężne i agresywne, które podejmowało skuteczną walkę

nawet z Cesarstwem Bizantyjskim. Z kolei Wielkopolska znalazłaby się najprawdopodobniej pod panowaniem czeskim. Dalej, poprzez północne Połabie, ziemie zasiedlone przez plemiona pomorskie weszłyby w obręb Marchii Północnej należącej do Cesarstwa Niemieckiego. Mniej więcej tak mógłby przebiegać ten alternatywny podział.

Zatem gdyby nie działania Mieszka I, gdyby nie jego ogromna determinacja do obrony powstałego około 30 lat wcześniej – za panowania najpewniej Siemomysła, ojca Mieszka I – państwa Polan przed uderzeniem dowodzącego pogańskimi Wioletami Wichmana, istnienie państwa polskiego stanęłoby pod dużym znakiem zapytania.

Nie można zapomnieć, że klęski, jakie poniósł Mieszko I w 963 roku z rąk Wioletów, były bardzo dotkliwe. W jednej z bitew zginął przeciw jego brat, a państwo zostało złupione. Mieszko dla ocalenia państwa musiał szukać rozwiązania, a takim było pozyskanie sojusznika, który z jednej strony wspomógłby walki toczące z Wioletami, a z drugiej, nie zdominowałby państwa Mieszka I. Niejako naturalnym rozwiązaniem było szukanie pomocy w kręgu sąsiadów pogańskich, bo przecież sam Mieszko był władcą pogańskim. Innym, bardziej perspektywicznym wyjściem, było otwarcie się na świat chrześcijański. Mieszko to doskonale wyczuwał.

W tamtym okresie zjawisko jednoczenia się plemion było powszechne, czy też był to już ostatni dzwonek na podejmowanie takich zabiegów?

Jeśli chodzi o ziemie polskie, to rzeczywiście był to już ostatni moment. Wiemy, że końcówka dziesięciolecia X wieku były decydujące. Od wschodu Ruś Kijowska już dotykała granic Mazowsza. Czechy miały pod swoją władzą Śląsk i Małopolską. Zatem w perspektywie kilkudziesięciu lat mogły zawładnąć sąsiednimi obszarami, a wtedy państwo polskie by nie zaistniało. Podobnie stałoby się, gdyby wojny z Wioletami zakończyły się całkowitą klęską Mieszka. Byłaby to wówczas przestrzeń terytorialna i polityczna „do zagospodarowania” przez sąsiadów.

Jak mogłoby potoczyć się nasze losy, gdyby państwo polskie nie powstało?

Najpewniej na klęsce Mieszka I najwięcej skorzystałaby Ruś Kijowska i państwo czeskie. Wiemy jednak, że na przełomie X i XI wieku przeżywało ono kryzys i zapewne zostałyby zepchnięte. Ruś Kijowska pod władzą Włodzimierza Wielkiego, jak i jego syna Jarosława Mądrego, prowadziła przez kilkadziesiąt lat niezwykle ekspansywną politykę. Pamiętajmy, że był to w tej części Europy okres tworzenia się monarchii; miały z reguły charakter militarny, były nastawione na poszerzanie terytoriów. Zatem owa wolna przestrzeń zasiedlona przez plemiona żyjące bez struktury państwowej, dającej szansę na zjednoczenie sił i obronę, była coraz mniejsza, a sytuacja tych plemion coraz trudniejsza. W końcu zostałyby wchłonięte przez którąś z rosnących w potęgę monarchii. [...]

Jednoczenie plemion oraz podboje nowych obszarów były właściwie jedynym sposobem na zapewnienie bytu państwu. Dziś taka polityka staje się pretekstem do ataków na Mieszka...

Przede wszystkim w pierwszych latach swego panowania Mieszko prowadził wojny głównie natury obronnej. Centrum państwa, jakie zostało stworzone w latach 920-940, obejmowało najpierw ziemię gnieźnieńską. W następnych dwóch dekadach X w. Piastowie rozciągnęli swoje państwo na całą Wielkopolskę, zamieszkaną przez duże plemię Polan oraz na Kujawy zasiedlone przez Goplan, a także podporządkowali sobie Mazowsze. To mogło się dziać na różne sposoby. Niekoniecznie Mieszko musiał najeżdżać Mazowszan, równie dobrze oni mogli szukać wsparcia u niego wobec rosnącej w siłę Rusi Kijowskiej. Podobnie postępować mogły mniejsze plemiona w środku Polski - zamieszkujące niegdyś ziemię sieradzka, łęczycka. Istotne jest to, że nawet w śladach archeologicznych nie widać, żeby dotychczasowe grody tych plemion zostały spalone, co oznaczałoby zdecydowany, militarny podbój. Wiemy natomiast, że te ośrodki były przebudowywane i dostosowywane do potrzeb nowej monarchii. Śladów agresywnej polityki nie widać też na Śląsku. Nawiązując do słów senatora Zdrojewskiej, można by sobie wyobrazić, że Mieszko grabił, palił, gwałcił. Skoro tak, to jego podbój musiałby pozostawić jakieś ślady, a takiego radykalnego działania jakoś nie widać. Oczywiście budowa państwa i przyłączanie kolejnych terytoriów polegała na presji militarnej, ale niekoniecznie wiązało się to z wojną i podbojem. Plemiona włączały się w tworzone przez Polan państwo, bo czuły ogromne zagrożenie ze strony potężniejszych sąsiadów, przede wszystkim Wioletów. Brak reakcji na to zagrożenie prowadziłyby w dłuższej perspektywie do zagłady niektórych plemion. W pierwszej kolejności taki los dotknąłby żyjących na północy: Polan i Goplan.

Budowanie wspólnego frontu pośród plemion nie gwarantowało spokoju. Mieszko czuł, że do obrony młodej monarchii potrzebni są silni sojusznicy.

Za taką tezę przemawia fakt, że Mieszko w pierwszych latach swego panowania prowadził wojnę obronną przeciwko Wioletom (963 r.). Podobnie było w 967 r., gdy Wichman wraz z Wolinianami ponownie chciał zniszczyć monarchię Mieszka, ale ten mając już sojusz z Bolesławem I Srogim, księciem Czech, zdołał go powstrzymać. Wichman zginął w bitwie. Trzeba dodać, że Mieszko bronił się także podczas kolejnej wojny, kiedy margrabia Marchii Wschodniej Hodon w 972 r. uderzył na Pomorze, które Mieszko po zwycięstwie nad Wolinianami w 967 r. częściowo podporządkował swojej władzy. Margrabia poniósł smrotną klęskę w starciu z wojskami Mieszka pod Cedynią nad Odrą 24 czerwca 972 r. i dostał się do niewoli.

Jedyną wojną wytoczoną przez Mieszka I był konflikt z księciem czeskim Bolesławem II o Śląsk, prowadzony zresztą przy dużym poparciu cesarstwa dla władcy polskiego. Najpierw około 985 r. opanował on część Śląska na prawym brzegu Odry z Wrocławiem, zaś w 990 r.

pozostałą część. Małopolska dostała się pod panowanie Bolesława Chrobrego, pierworodnego syna Mieszka najpewniej drogą układów ok. 984 roku. Reasumując, na tak długie panowanie Mieszka (960-992), mamy tylko jeden konflikt, w którym Mieszko I mógł być agresywną stroną. Podkreślam – „mógł” – bo nie znamy przesłanek, jakie skłoniły Mieszka do przejścia grodów śląskich. Wiemy, że władztwo czeskie przeżywało wówczas poważny kryzys wewnętrzny i być może Mieszko tę właśnie słabość wykorzystał.

Zatem sposób sprawowania władzy, decyzja o przyjęciu wiary chrześcijańskiej składają do postawienia tezy, że Mieszko I był sprawnym dyplomata, dobrym strategiem także na polu walki?

Zdecydowanie można mu też przypisać cnotę roztropności. Był doświadczonym i dalekowzrocznym politykiem. Dlaczego? Postępowaniem krótkowzrocznym byłoby, gdyby Mieszko po 963 r. szukał poparcia u pogańskiej wówczas Rusi Kijowskiej czy też u pogańskich Węgrów, by przeciwstawić się Wichmanowi i Wioletom. Wybrał związek z Czechami poprzez małżeństwo z Dobrawą, córką księcia Bolesława I, co już dawało dłuższą perspektywę dla tak prowadzonej polityki. Co więcej, zdecydował się raz na świat chrześcijański, pozostał w nim i działał na tym polu bardzo prężnie i konsekwentnie.

Już jako władca chrześcijański Mieszko budował swą politykę z troską o własne państwo, o rozwój jego struktur. Chciał, by jego władztwo było znaczące w tej części Europy. Trzeba też przyznać, że potrafił bardzo umiejętnie wpasować się w politykę cesarstwa, z pomocy którego musiał korzystać przy chrystianizowaniu państwa. To z cesarstwa trzeba było sprowadzać duchownych, księgi liturgiczne, wyposażenie kościołów, ale też grupy muratorów, które wznosiły pierwsze świątynie. Ta pomoc była bardzo potrzebna. Ceną, co było wówczas normą dla świata chrześcijańskiego, było przyjęcie, że władza cesarska jest najwyższą na tym świecie. Mieszko oczywiście uznał to zwierzchnictwo, a na znak tej zależności płacił trybut. Politykę tę kontynuował Bolesław Chrobry do roku 1000, kiedy to na Zjeździe Gnieźnieńskim cesarz Otton III uwolnił polskiego władcę od trybutu. Miał on nową wizję cesarstwa jako federacji królestw. W zamyśle Ottona III państwo Bolesława Chrobrego jako Królestwo Sklawinii, obejmujące Słowiańszczyznę, miało stanowić równoprawną część cesarstwa obok Italii, Germanii i Galii. Widać zatem tu wielką roztropność Mieszka, kontynuowaną przez jego następcę oraz konsekwentne dążenie do wzmocnienia suwerenności monarchii. Tę wartość budowało się dwutorowo: poprzez stabilność monarchii oraz tworzenie struktur Kościoła. Do tego dążył Mieszko. Już dwa lata po chrzcie uzyskał dla swego państwa biskupstwo. W zabiegach dyplomatycznych o nie niezwykle umiejętnie sporytkował zwycięstwo nad Wichmanem, zyskując przychylność cesarza Ottona I w tej sprawie. Z podobną zręcznością działał później zresztą Bolesław Chrobry, który wykorzystał męczeńską śmierć św. Wojciecha w 997 r. Wówczas jego prośba o utworzenie metropolii kościelnej, czyli niezależnego

arcybiskupstwa i podległych mu biskupstw, padła na podatny grunt. W efekcie papież Sylwester II za zgodą cesarza Ottona III erygował w Gnieźnie pierwszą metropolię kościelną w Polsce. To był ważny atrybut suwerenności polskiego państwa i Kościoła, który dawał monarsze możliwość przyjęcia korony, oczywiście za zgodą Stolicy Apostolskiej. Widzimy zatem w tych działaniach nie tylko dalekowzroczność, ale też wielkie umiejętności dyplomatyczne zarówno Mieszka, jak i Bolesława. Obydwaj świetnie potrafili odnaleźć się w świecie chrześcijańskim. Prowadzona przez nich polityka w długiej perspektywie była korzystna dla monarchii piastowskiej i świata chrześcijańskiego.

[...] Bolesław już w pierwszych latach odniósł sukces związany z budową metropolii, co ustabilizowało Kościół. Zauważmy, że mimo późniejszych kryzysów państwa, chociażby już w latach 30. XI wieku, Kościół przetrwał. Stało się tak, bo Mieszko stworzył solidne fundamenty. Dzięki temu odrodziło się państwo oraz Kościół. Nie byłoby to możliwe bez wszystkich zabiegów poczynionych przez Mieszka I. Gdyby przyjął chrzest tylko koniunkturalnie, by zyskać coś politycznie i militarnie, szybko zrezygnowałby z tego kursu ku cywilizowanemu światu.

A wówczas obecni senatorowie nie mieliby swojego mandatu.

Ba, śmiało można powiedzieć, że gdyby nie Mieszko I, nie byłoby Polski. Dziesięciolecie jego władania były okresem decydującym. Gdyby państwo Mieszka załamało się w 967 r., a było to bardzo prawdopodobne przy ponownym uderzeniu Wichmana i próbach odpięcia go bez sojuszników, nie byłoby państwa polskiego. Nie istniałoby także wtedy, gdyby Mieszko przyjął chrzest koniunkturalnie, a następnie dokonałby aktu apostazji. Spójrzmy na kontekst historyczny. Ci, którzy nie wyczuwali tego, że w długiej perspektywie przyjęcie chrześcijaństwa wzmocni także monarchię, że wiara chrześcijańska złączy różne plemiona w jednym kulcie, będzie tworzyła z tych plemion podstawy narodu, dla którego to państwo będzie czymś niezwykle ważnym, już na starcie nie mieli szans na przetrwanie w starej formie. Funkcjonowałyby jakieś plemiona mające własne tradycje i kultury, ale zostałyby szybko „zagospodarowane” przez mocnych sąsiadów.

Można z dużą dozą prawdopodobieństwa powiedzieć, że Mieszko wyczuł w sposób wręcz genialny ten właściwy moment w historii. A dzięki jego zaangażowaniu ta budowla przetrwała. Zatem ci, którzy po dziesięciu wiekach chcą debatować o Mieszku, powinni przynajmniej sięgnąć do lektur, by prezentując swoje stanowisko w debacie publicznej nie wykazywać całkowitego oderwania od wiedzy historycznej, a przez swoje wypowiedzi nie zaprzeczać wiedzy istniejącej na ten temat i nie wprowadzać ogromnego zamieszania. Nie można publicznie używać argumentów, które historycznie nie znajdują żadnego umotywowania.

Senator Jacek Włosowicz podczas dyskusji zapytał nawet, czy „podkreślenie naszych narodowych korzeni nie narusza europejskiego porządku prawnego?”. To znaczy, że dla jakiejś europejskości mamy zapomnieć o naszej liczącej przeszło tysiąc lat tradycji? Czy może kie-

runek winien być odwrotny i to my powinniśmy dziś Europę wzbogacać tym, co wypracowaliśmy przez wieki?

Należałoby zapytać, jakie są istotne wartości w dziejach Europy i co ją zbudowało. W takim sensie moglibyśmy powiedzieć, że nie byłoby Europy, gdyby nie chrześcijaństwo, które przyjęły ludy barbarzyńskie wchodzące w cesarstwo rzymskie. Nie byłoby czegoś takiego jak świat cywilizowany, który kontynuuje tradycję grecką i rzymską.

Senator wprawdzie mówił o europejskim porządku prawnym, ale taki kontekst raczej niewiele tu zmienia?

Ten porządek narodził się w wiekach średnich, zarówno koncepcja osoby, jak i praw człowieka, a także w ogóle sama zasada, że prawo rządzi społeczeństwem, a nie siła i potęga militarna. To właśnie są owoce średniowiecznej Europy chrześcijańskiej.

A nie działalności Unii Europejskiej, jak mniema wielu niedouczonej senatorów, ale za to bardzo poprawnych politycznie.

Otóż to. Bez tego nie byłoby współczesnej Europy. W ogóle nie byłoby świata tak ukształtowanego, jak w wyniku tych dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa na kontynencie europejskim. Zatem o żadnym zaburzaniu porządku nie może być tu mowy. Wręcz przeciwnie. Można powiedzieć, że właśnie najcenniejsze wartości związane z dziejami Europy są przez tego typu wypowiedzi podważane. Podkreślę to jeszcze raz z mocą: nie byłoby ani Europy, ani społeczeństw opierających się na prawie, na prawach człowieka, gdyby nie chrześcijaństwo. [...]

Gdybym próbował równać Mieszka do ludzi współczesnych, pokusiłbym się o stwierdzenie, że w swjej dalekowzroczności władca ten prześcigał polityków naszych czasów. Już dziesięć wieków temu miał świadomość potrzeby budowania polityki prorodzinnej. Nie będzie przesadą, jeśli powiem, że stał się protoplastą programu „500+”?

Ibrahim ibn Jakub, który opisywał państwo Mieszka w latach 965-966, bo podróżował zimą po tej części Europy, wspominał w swojej relacji, że oto na utrzymaniu tego monarchy są rodziny wojowników oraz że władca nie tylko daje im utrzymanie, ale także wyposaża wychodzące za mąż córki oraz żeniących się synów wojownika. Relację tę przywołuję w książce „966. Chrzest Polski”. Pisał on: Ma on trzy tysiące pancernych [podzielonych na] oddziały, a setka ich znaczy tyle co dziesięć setek innych [wojowników]. Daje on tym mężom odzież, konie, broń i wszystko, czego tylko potrzebują. A gdy jednemu z nich urodzi się dziecko, on [tj. Mieszka] każe mu wypłacać żołąd od chwili urodzenia, czy będzie płci męskiej czy żeńskiej. A gdy [dzieci] dorosnie, to jeżeli jest mężczyzną, żeni go i wypłaca za niego dar ślubny ojcu dziewczyny, jeżeli zaś jest płci żeńskiej [dosł. kobietą], wydaje ją za mąż i płaci dar ślubny jej ojcu. A dar ślubny [jest] u Słowian znaczny, w czym zwyczaj ich [jest] podobny do zwyczajów Berberów. Jeżeli mężowi urodzą się dwie lub trzy córki, to one [stają się] powodem jego bogactwa, a jeżeli mu się urodzi dwóch chłopców, to [staje się] to powodem jego ubóstwa. **ciąg dalszy str. 6 ►**

Jan Matejko – POCZET KRÓLÓW POLSKICH

Z okazji 1050 rocznicy Chrztu Polski Redakcja proponuje Czytelnikom cykl sylwetek z Pocztu Królów i Książąt Polskich Jana Matejki. Obecnie, przy ograniczonym czasie na lekcje historii w szkołach, tekst będzie znakomitym przypomnieniem dziejów Polski, w pewnym czasie nawet Polski od morza do morza. Dla młodszych czytelników cykl artykułów może stać się powtórką z historii, na którą warto mieć czas. Królowie Polski będą przedstawiani chronologicznie.

Zapraszamy zatem do pierwszej części Pocztu Królów Polskich, którego twórcą jest Jan Matejko. Materiały zostały zaczerpnięte z książki Wydawnictwa Artystyczno-Graficznego, Kraków 1967 r.

...Cokolwiek ojczyzny się tyczy zgromadzić i od niepamięci zachować, szczególnie zaś przywiązanie do niej w rodakach ożywiać, utrzymać, rozszerzać”.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk
Warszawa, rok 1809

...Sztuka jest obecnie dla nas pewnego rodzaju orężem w rękę; oddzielać sztuki od miłości Ojczyzny nie wolno...”

Jan Matejko na inauguracji roku akademickiego w Krakowie, rok 1882.

Kiedy wielki malarz historii – Jan Matejko – przystępował do tworzenia Pocztu Królów i Książąt Polskich w roku 1890, liczył lat 52 i pozostawało mu tylko 3 lata życia. Sława krakowskiego mistrza obiegła już wtedy całą Europę. Jego imię znane było nawet za Oceanem, a arcydzieła jego rąk osiągały zawrotne, jak na owe czasy, ceny.

A jednak Matejko nie był bogaty. Lwią część dochodów, wpływających za tworzone przez artystę dzieła sztuki, pochłaniały nieznaną granic wydatki rodziny i rozrzutna gospodarka żony, całą zaś pozostałą resztę przeznaczał mistrz na cele dobroczynne oraz pomoc dla studentów, dla których ufundował kilka stypendiów. W pamiętnikach Mariana Gorzkowskiego, długoletniego sekretarza Matejki, czytamy, że uwielbiany przez najszerze masy społeczeństwa mistrz malarstwa musiał w tym czasie odrzucić zaproszenie na uroczysty obiad składkowy, bo miał – podarte buty.

Rozpoczynając pracę nad Pocztem, Matejko był już bardzo chory. Cierpiąc dotkliwie tracił niejednokrotnie przy pracy przytomność. „Doczekaliśmy się – mówił dnia 4 czerwca 1890 roku – że będąc chorym muszę na starość moją pracować i to pracować nad siły”.

[...] Nad Polską przewalił się niejedna katastrofizm i niejedna katastrofa wojenna ale zawsze następowało odrodzenie i stopniowe osiągnięcie nowej, wyższej świadomości społecznej. Matejkowski Poczet Królów i Książąt Polskich długo jeszcze będzie jednym z czynników tej świadomości kształtującym.

Jan Gintel

Mieszko I (przed 963-992), pierwszy historyczny książę polski, był synem Ziemomysła, wywodzącego się z legendarnego rodu Piastów. Pochodził z plemienia Polan nad Wartą, z którym zjednoczyły się z czasem inne plemiona słowiańskie między Odrą i Wisłą, tworząc państwo polskie. W 965 r. Mieszko poślubił córkę księcia czeskiego, katoliczkę Dobrawę, przyjął chrzest (966) i wprowadził chrześcijaństwo w Polsce. Dzięki temu małżeństwu został zawarty sojusz polsko-czeski. Po walkach opanował Mieszko Pomorze z Wolin i Kołobrzegiem (972), a chociaż uznał jakoby zwierzchnictwo cesarza niemieckiego (986), zachował samodzielność, utrzymał granice nad Bałtykiem i Odrą i jeszcze przed śmiercią dołączył do Polski prawie wszystkie ziemie etnicznie polskie ze Śląskiem i Małopolską (ok. 250 tys. km²).



Dobrawa (Dubrawka, Dąbrówka, ?-977), córka księcia czeskiego Bolesława, była żoną Mieszka I od 965 r. Związki ów podyktowały względy polityczne. Mieszko dążył do opanowania Pomorza Nadodrzańskiego, co było także celem Wietłów, którzy żyli w dobrych stosunkach z Czechami. Zawarcie tego małżeństwa wzmocniło pozycję Mieszka wobec Wietłów, a także wobec zaborczych feudałów niemieckich. Przed poślubieniem Dobrawy miał Mieszko jakoby żony pogańskie, które oddalił wobec ślubu z Dobrawą. Dobrawa pozostawiła Mieszkowi syna Bolesława i córkę Sygrydę, przyszłą królową duńską, szwedzką i norweską. Po śmierci Dobrawy Mieszko poślubił Odę, córkę niemieckiego margrabiego Teodoryka, celem utrzymania dobrych stosunków z feudałami niemieckimi.



Bolesław Chrobry (922-1025), syn Mieszka i Dobrawy, zjednoczył pod swoją władzą państwo, podzielone przez Mieszka pomiędzy synów. W czasie zjazdu gnieźnieńskiego u grobu św. Wojciecha (1000), cesarz Otto III ozdobił Bolesława koroną oraz uznał jego suwerenność, a Polskę za równorzędną z Germanią. Zapadło także porozumienie w sprawie utworzenia w Gnieźnie metropolii, której miały podlegać nowokreowane biskupstwa w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu. Po śmierci Ottona III stosunki z Niemcami uległy pogorszeniu, zwłaszcza gdy Bolesław, wezwany przez panów czeskich, zajął Pragę (1003). W wyniku 3 zwycięskich wojen (1002-1018) cesarz niemiecki Henryk II musiał zawrzeć korzystny dla Polski pokój w Budziszynie. W tym czasie Bolesław rozszerzył wpływy polskie na wschodzie przez zdobycie Kijowa i powiększył państwo o Grody Czerwieńskie (1018). Wkrótce po koronacji (1025) zmarł, pozostawiając następcy państwo powiększone i zjednoczone.



Mieszko II (1025-1034), zdolny i wykształcony syn Bolesława i Emildy, mąż niemieckiej księżniczki Rychyzy (od r. 1013), zaraz po objęciu władzy koronował się na króla. Wkrótce Polska znalazła się w trudnej sytuacji wobec dążeń sąsiadów do odzyskania ziem podbitych przez Mieszka I i Bolesława. Bracia królewscy Otto i Bezprym (wydziedziczony przez Bolesława), popierani przez możnowładców, przeciwnych silnej władzy królewskiej, związali się z nieprzyjaciółmi. W rezultacie Polska została zmuszona do odstąpienia Niemcom – Łużyc, Węgrom – Słowaczyny, Rusinom – Grodów Czerwieńskich, Duńczykom – Pomorza, Bezprym zdobył nawet przejściowo tron (1031), a Mieszko musiał uchodzić do Czech. Po śmierci Bezpryma (1032) powrócił do Polski, lecz przedwczesny zgon uniemożliwił mu całkowite zjednoczenie państwa, jak również przywrócenie spokoju w kraju, gnębionym wewnętrzną anarchią.



Widać zatem, że Mieszko dbał nawet o takie sprawy i niewątpliwie jego troska o rodziny członków drużyny była bardzo widoczna. To budowało dobre relacje, wzajemne zaufanie oraz poważanie służby dla monarchy. Taka polityka wzmacniała też więź z władcą poprzez rodziny wojowników. One miały pełną świadomość, że to książę je odpowiednio wyposaża. Rzeczywiście zatem możemy się tu odwoływać do bardzo starej tradycji troski o rodziny. Oczywiście w X wieku na takie uposażenie mogły liczyć rodziny bliższych współpracowników Mieszka, bo zasady, o których mówimy, obejmowały tzw. drużynę. Nie była ona jednak mała, liczyła 3 tys. doborowych wojowników. Mając na uwadze fakt, że około 966 r. w obrębie państwa żyło kilkaset tysięcy osób, to trzeba przyznać, że gest monarchy był znaczący. To tylko kolejny dowód na to, że Mieszko był sprawnym władcą i wiedział zarówno jak budować silne państwo, jak i zaufanie oraz prestiż służby.

ROZMAWIAŁ: MARCIN AUSTYN

Krzysztof Wnęk Skok po zwycięstwo

Pawłowice... spokojne osiedle położone we Wrocławiu, lokalnym mieszkańcom kojarzy się przede wszystkim z odrestaurowanym Pałacem Kornów, terenami zielonymi, osiedlem domków jednorodzinnych oraz z drużyną Orła Pawłowice. Klub piłkarski nie jest jednak jedyną sportową drużyną mającą swoje tradycje.

W artykule tym pragnę wspomnieć o mniej znanej ale równie rozwijowej siatkarskiej drużynie „BIKKOPLAST-u”. Mogłoby się wydawać, że długoletnia tradycja piłkarskiego Orła całkowicie przyćmiła stworzony w 2003 roku przez pasjonatów zespół, ale pomimo krótkiej historii liczba osiągnięć jest całkiem imponująca. Zaczniemy historię jednak od początku... W V Liceum Ogólnokształcącym powstał pomysł by stworzyć drużynę siatkarską gotową podolać trudom siatkarskiej edycji OMW (Otwarte Mistrzostwa Wrocławia pod patronatem Dolnośląskiego Związku Piłki Siatkowej, w której skład wchodzi aktualnie 3 ligi siatkarskie: I liga – 10 drużyn, II liga – 12 drużyn oraz 3 liga – 16 drużyn). Początkowo drużyna nazywała się „PIĄTKA”. Na parkiecie za pomysły i taktykę odpowiadało dwóch rozgrywających a za bezpieczeństwo w przyjęciu dwóch libero. Mocnymi punktami zespołu była rodzina Bartników, która do obrony barw dzisiejszego Bikkoplastu wystawiła czwórkę graczy. Taktyka gry, zachowanie zimnej krwi i brak błędów w odpowiednich momentach spowodowało, że po dwóch sezonach w OMW zespół zmienił nazwę na BOOM BOX i pod tą nazwą zespół awansował do I ligi. Trzon drużyny przez wiele lat tworzyli uzdolnieni amatorzy, którzy łączyli naukę, pracę, treningi z pasją jaką jest siatkówka. Z grona tych zawodników muszę wspomnieć o Marku Bartniku, Grzegorz Bartniku, Benedykcie Bartniku, Przemku Popowiczu i Krzysztofie Wnęku, ponieważ to ich zasługi pozwoliły awansować do I ligi OMW. Był to nie lada wyczyn, ponieważ mierzyli się tam oni z drużynami posiadającymi w swoich szeregach profesjonalnych zawodników oraz graczy drugiej i trzeciej ligi PZPS. Niestety mimo wsparcia kibiców nie udało się utrzymać w pierwszej lidze. Banieja nie trwała na szczęście długo, a to małe potknięcie tylko wzmocniło drużynę. W 2009 roku klub zaczął współpracę ze swoim aktualnym sponsorem tytularnym – wrocławską firmą BIKKOPLAST Sp z o. o.



Od tego czasu rozpoczął się marsz pełen tryumfów. W I lidze rozgrywkowej OMW drużyna po raz pierwszy utrzymała się i zdobyła dobre VI miejsce, co z pozycji beniaminka jest dużym osiągnięciem. Kolejnym małym sukcesem było zdobycie V miejsca w Karnawałowym turnieju drużyn mieszanych. Małe, systematyczne kroki ku najwyższym laurom dały owoce bardzo

PANORAMA			
Biuro Podróży PANORAMA ul. Piłsudskiego 38 50-032 WROCLAW www.panorama.wroclaw.pl panorama@panorama.wroclaw.pl tel. 71/329 55 11, 71/343 44 41, 609 957 575			
	PAŃSTWO	TERMINY 2016	CENA
1	ZIEMIA ŚWIĘTA Jeruzolima - Betlejem – Góra Oliwna Morze Martwe – Nazaret – Kana Galilejska Jezioro Galilejskie - Rzeka Jordan	09.04 – 16.04 18.05 – 25.05 28.09 – 05.10 22.10 – 29.10 05.11 – 12.11	1550 zł + 480 \$
2	ZIEMIA ŚWIĘTA Dla młodych	25.06 – 01.07 02.07 – 08.07	2500 zł
3	RZYM samolotem	19.10 - 23.10	1550 zł + 270 €
4	BUŁGARIA wczasy Złote Piaski – Hotel ***+ (7 nocy HB)	05.07 – 14.07	700 zł + 200 €
5	WŁOCHY <i>Śladami Świętych</i> Rzym – Watykan - Asyż - Cascia Manoppello Loreto - San Giovanni Rotondo	31.07 – 07.08 01.09 – 08.09 18.09 – 25.09 23.10 – 30.10	700 zł + 200 €
6	WILNO - Gietrzwałd - Sokółka	08.09 – 10.09	570 zł
7	FATIMA – LOURDES Santiago de Compostela - Toledo – Saragossa	20.06 – 01.07 08.10 – 19.10	1000 zł + 600 €
8	FATIMA – Lizbona - Santiago de Compostela	10.10 -17.10	3500 zł
9	MEDJUGORJE – CHORWACJA Dubrownik – Mostar - Plitwickie Jeziora	11.09 – 19.09	1950 zł
10	CHINY – Pekin – Mur Chiński - Szanghaj	07.11 – 15.11	od 6300 zł
11	PERU Lima – Cusco - Machu Picchu - Pariacoto	09.11 – 21.11	4500 zł + 2300 \$
12	MEKSYK Gwadelupe – Puebla - Acapulco	02.12 – 13.12	4500 zł + 1500 \$

szybko i zawodnicy mogli świętować pierwszy zwycięski turniej: Otwarte Mistrzostwa Oleśnicy z okazji Święta Niepodległości. Impreza ta stała się koszmarem dla przeciwników Bikkoplastu, ponieważ drużyna zwyciężała w tym turnieju również w 2010 i 2012 roku. Karnawałowy Międzynarodowy turniej drużyn mieszanych w Obornikach Śląskich był kolejnym wyzwaniem na drodze drużyny, w którym startowała ośmiokrotnie. Tylko za pierwszym razem nie stając na podium (2012-2015 zajmując 1miejsce). Niewątpliwie jednym z większych sukcesów zespołu mającego już w swoim składzie 10 regularnie trenujących zawodników, jest zdobycie w 2012 i 2013r I miejsca w rozgrywkach Volley Spartan Cup, których finały odbywały się w Hali Orbita przy dopingu sporej rzeszy kibiców.

Wracając do najważniejszych dla drużyny rozgrywek – Otwartych Mistrzostw Wrocławia, Bikkoplast po awansie i utrzymaniu, rozpoczął ekspansję ligi. Od sezonu 2010 nikomu nie udało się zepchnąć ich z podium. W 2010 i 2011 roku drużyna pokazała swoją wartość i zajęła mocne 3 miejsce w najwyższej klasie rozgrywkowej. Głód zwycięstwa jednak cały czas rósł i w 2013 roku złoto zawisło na szyjach zawodników Bikkoplastu. W 2014 roku małe potknięcie przekreśliło szanse na zwycięstwo i drużyna zajęła dobre trzecie miejsce. Kibice zespołu są jednak przyzwyczajeni do najwyższego stopnia podium, a drużyna nie zawiodła ich w 2015 roku ponownie wygrywając rozgrywki. Od kilku sezonów zespół jest ukształtowany i prezentuje mocny, równy poziom w prawie niezmiennym składzie personalnym. Taktyka, systematyczne treningi oraz polot w rozegraniu jedynej kobiety w drużynie – Magdaleny Dej (była rozgrywająca I ligi PZPS), która potrafi nie tylko oczyścić siatkę swoim rozegraniem, ale także przejąć ciężar gry na swoje barki, dają drużynie znakomite wyniki od wielu lat.

W przerwach rozgrywkowych zawodnicy działają równie aktywnie i wygrywają turnieje w siatkówkę plażową na terenie całego województwa. Zapraszam wszystkich serdecznie na mecze Bikkoplastu i wsparcie drużyny mającej w składzie również zawodników z Pawłowic. Szczególne podziękowania ślemy dla sponsora tytularnego firmy BIKKOPLAST Sp. z o. o., która wspiera nas od wielu lat.

Drużyna piłkarska „Orzeł Pawłowice” odnosi ostatnio spore sukcesy. Szkoda, że nie informuje o tym mieszkańców na łamach „Pawłowic”. (red)

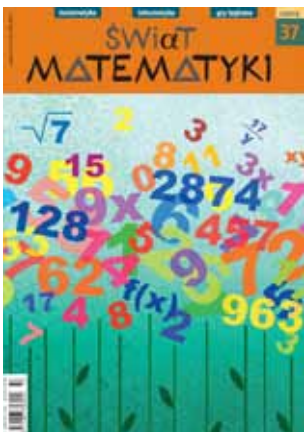
Jacek Kredenc, swiatmatematyki.pl Wyjątkowa liczba

O liczbie π w Świecie Matematyki pisaliśmy już niejednokrotnie. Pasjonuje ona ludzi od najdawniejszych czasów. Jest to jedyna liczba, która ma swoje święto, a właściwie dwa dni świąteczne. Pierwszy dzień poświęcony liczbie π to 14 marca, a drugi to 22 lipca. W te dni uczelnie organizują różne pikniki naukowe otwarte dla wszystkich, w trakcie których krzewią wiedzę matematyczną. Głównym bohaterem tych pikników naukowych jest oczywiście liczba π . Nasuwa się pytanie. Co tak bardzo pasjonowało i pasjonuje matematyków i nie tylko matematyków w liczbie π ?

Po raz pierwszy znaku π jako symbolu tej liczby użył w 1706 roku William Jones w książce *Synopsis Palmariorum Mathesos*. Symbol π jest pierwszą literą greckiego słowa περιμετρον (czyt. perimetrion), czyli obwód, a rozpowszechnił go później, szwajcarski matematyk i fizyk, Leonhard Euler, który większość życia spędził w Królewcu.

Wśród matematyków funkcjonują dwie pozornie różne definicje liczby π . W polskich podręcznikach, a także w Europie wschodniej i środkowej, mówi się, że π to stała równa stosunkowi długości okręgu do jego średnicy. Na zachodzie Europy i w Ameryce π to liczba równa polu koła o promieniu 1. Jednak szukając rozwinięcia dziesiętnego liczby π , niezależnie od zastosowanej definicji, otrzymamy dokładnie tę samą liczbę. Chociaż nazwę naszej bohaterki wymyślono dopiero w XVIII wieku, to „potykało się o nią” już od zarania ludzkości.

Pierwsze źródła świadczące o świadomym korzystaniu z własności liczby π pochodzą ze starożytnego Babilonu, gdzie na jednej z kamiennych tablic, datowanej na lata 1900-1680 p.n.e., pojawiają się obliczenia obwodu koła. Z tego wynika, że już w tamtych czasach Babilończycy umieli obliczyć obwód koła znając jego średnicę i przyjmując, że $\pi=3\frac{1}{8}$.



Wszystkie informacje o wiedzy matematycznej starożytnych Egipcjan pochodzą z papiirusa Rhinda, datowanego na XVII w. pne. O osiągnięciach starożytnych Egipcjan i o tym papiirusie pisaliśmy już na łamach 17. numeru *Świata Matematyki*. Ze zwoju papiirusa wynika, że Egipcjanie uważali, iż pole koła równe jest polu kwadratu o boku równym $\frac{8}{9}$ średnicy koła. Wynika

z tego, że dla Egipcjan liczba π wynosiła $4\frac{1}{3}$. Dlaczego? Możemy sprawdzić **wartość liczby π zdaniem Egipcjan!**

$$\begin{aligned}\frac{\pi \cdot D^2}{4} &= \left(\frac{8}{9}D\right)^2 \\ \frac{\pi \cdot D^2}{4} &= \frac{8 \cdot 8}{9 \cdot 9}D^2 = \frac{2 \cdot 4 \cdot 2 \cdot 4}{3 \cdot 3 \cdot 3 \cdot 3}D^2 \\ \frac{\pi \cdot D^2}{4} &= \frac{4 \cdot 4 \cdot 4}{3 \cdot 3 \cdot 3 \cdot 3}D^2 \quad / \cdot 4 \\ \pi \cdot D^2 &= \frac{4 \cdot 4 \cdot 4 \cdot 4}{3 \cdot 3 \cdot 3 \cdot 3}D^2 \\ \pi &= \frac{4^4}{3^4} \approx 3,16\end{aligned}$$

Na ślady świadczące o znajomości liczby π można natrafić także w kilku miejscach Biblii. Między innymi w Drugiej Księdze Kronik (2. KRONIK 4, 2), pochodzącej z V-IV w. pne., można znaleźć słowa: *Następnie sporządził odlew okrągłego „morza” o średnicy dziesięciu łokci, o wysokości pięciu łokci i o obwodzie trzydziestu łokci. Z opisu tego, znając wzór na obwód koła, wynika, że budowniczy Salomon przyjął oszacowanie $\pi=3$.*

Pierwszym matematykiem, który badał dokładnie liczbę π , był grecki uczyony Archimedes. Co prawda, nie udało mu się wyznaczyć dokładnej wartości liczby π (greccy filozofowie nie dopuszczali myśli, że może istnieć liczba, która nie da się zapisać w postaci ułamka, w którym licznik i mianownik są liczbami całkowitymi) jednak aproksymując (przybliżając) długość okręgu za pomocą wielokątów foremnych wykazał, że π należy do liczb z przedziału od $3\frac{10}{71}$ do $3\frac{1}{7}$. Z tego też powodu liczbę π nazywa się stałą Archimedesesa.

Archimedes jest też autorem jednego z najbardziej znanych problemów starożytności nazwanym przez historię jako kwadratura koła. Aby zrozumieć, czym jest kwadratura koła przybliżony dział matematyki zwany konstrukcjami matematycznymi.

Klasyczne konstrukcje matematyczne to umiejętność wykonywania nawet bardzo skomplikowanych rysunków matematycznych za pomocą linijki i cyrkla. Należy tu wspomnieć, że przez linijkę rozumiemy nieskończenie długi przyrząd służący do kreślenia linii prostych, wykorzystując do tego tylko jedną jej stronę. Ponieważ linijka wykorzystywana do konstrukcji nie była wyposażona w podziałkę z jednostką, więc nie nadawała się do mierzenia długości. Cyrkiel, to urządzenie do rysowania okręgów o zadanym środku i promieniu równym odległości między dwoma zadanymi punktami (jeden punkt jest środkiem okręgu a drugi jest punktem na okręgu). Oznacza to, że cyrkiel dawał też możliwość porównywania długości dwóch odcinków, lub sprawdzania, ile razy w jednym z nich mieści się drugi odcinek.

Umiejętność posługiwania się linijką i cyrklem do perfekcji opanowali greccy uczeni. **Pomimo silnych prób, nie udało im się jednak wyznaczyć kwadratu, którego pole byłoby równe polu zadanego koła (kwadratura koła).** Archimedes zdawał sobie z tego sprawę,

że rozwiązując powyższe zadanie pozwoliłoby to wyznaczyć dokładną wartość liczby π . Zdawali sobie z tego też sprawę potomni matematycy i dlatego przez długie stulecia bezskutecznie próbowali rozwiązać ten problem.

Zamykając temat konstrukcji matematycznych i problem kwadratury koła, wypada wspomnieć o polskim duchownym (jezuicie), matematyku i mechaniku, a także filozofie i fizyku z XVII w., Adamie Adamandim Kochańskim (1631-1700), któremu udało się niezwykle dokładnie dokonać przybliżonej kwadratury koła. Adam Adamandy Kochański był nadwornym matematykiem Jana III Sobieskiego i nauczycielem jego synów.

W roku 1761 Johann Heinrich Lambert udowodnił, że liczba π jest liczbą niewymierną, co oznacza, że nie może być zapisana jako iloraz dwóch liczb całkowitych. Ponad 100 lat później, bo roku 1882, Ferdinand Lindemann udowodnił, że liczba π nie tylko jest liczbą niewymierną, ale także jest liczbą przestępną. Objaśnijmy teraz znaczenie nazw przestępne i nieprzestępne.

Wszystkie liczby niewymierne można podzielić na liczby przestępne i nieprzestępne. Liczby nieprzestępne to takie, które mogą być rozwiązaniem pewnego równania o współczynnikach całkowitych. Na mocy tej definicji wszelkie pierwiastki, niezależnie od stopnia, są liczbami nieprzestępnymi. Dla przykładu liczba $\sqrt[5]{10}$ jest liczbą nieprzestępną, bo jest ona rozwiązaniem równania $x^5 = 10$.

Liczbę nazywamy przestępną, gdy jest ona niewymierna i nie istnieje równanie, którego ta liczba była by rozwiązaniem. Chociaż wiadomo, że liczb przestępnych jest nieskończenie wiele, to jak na razie znane są tylko dwie liczby niewymierne, które są przestępne. Jedną z nich jest właśnie liczba π , a drugą tak zwana liczba e . Liczba e pojawia się najczęściej w towarzystwie logarytmów. Zgodnie z definicją:

$$e = \lim_{n \rightarrow \infty} \left(1 + \frac{1}{n}\right)^n$$

Oznacza to, że w wyrażeniu $\left(1 + \frac{1}{n}\right)^n$ podstawiając za liczbę n coraz większą liczbę, będziemy mieli coraz to lepsze przybliżenie liczby e .

Odkrycie Ferdinanda Lindemanna zakończyło poszukiwania rozwiązania problemu kwadratury koła, bo właśnie przestępność liczby π jest powodem niewykonalności takiej konstrukcji. Od tej pory zaprzestano poszukiwań rozwiązania problemu kwadratury koła, a skupiono się na poszukiwaniu coraz to lepszych przybliżeń liczby π .

W XVI wieku holenderski matematyk Ludolph van Ceulen wyznaczył wartość liczby π z dokładnością do 30 cyfr po przecinku. Na uwagę zasługuje fakt, że w tamtych czasach nie były jeszcze znane żadne urządzenia pomagające człowiekowi w liczeniu takie jak komputery, czy kalkulatory. Ludolph van Ceulen mógł więc polegać tylko na swoim rozumie, karcie papieru i gęsim piórze. W swoich rachunkach wykorzystwał on tę samą metodę aproksymacji okręgu wielokątami foremnymi, którą wykorzystywał przed wiekami Archimedes. W dowód uznania za ten wyczyn, liczba π często poetycko nazywana jest

„ludolfina”. Dzisiaj, wykorzystując moc obliczeniową komputerów, matematycy potrafią wyznaczyć liczbę π z dokładnością znacznie przekraczającą milion cyfr po przecinku. Znane jest też rozwinięcie liczby π w ułamek ciągły:

$$\pi = 3 + \frac{1}{7 + \frac{1}{15 + \frac{1}{1 + \frac{1}{288 + \frac{1}{1 + \frac{1}{\dots}}}}}}$$

Za pomocą tego wyrażenia czytelnik może samodzielnie znaleźć 6 kolejnych ułamków będących przybliżeniami liczby π . Na temat ułamków ciągłych pisaliśmy w 37. numerze *Świata Matematyki*.

Jak już wspomniałem na początku, liczba π fascynowała nie tylko matematyków. Zajmowali się nią także artyści poeci. Początkowo pisano wiersze, które miały pomóc w zapamiętaniu kolejnych cyfr liczby π . I tak np.:

*Kuć i orać w dzień zawzięcie,
Bo plonów nie ma bez trudu!
Złocisty szczęścia okręcie,
Kołyszysz...
Kuć! My nie czekajmy cudu.
Robota to potęga ludu!*

*Raz w maju, w drugą niedzielę
Pi liczył cyfry pan Felek.
Pomnożył, wysumował,
Cyferki zanotował,
Ale ma ich niewiele.*

Powstały też piłkarskie opowieści: *Już i Lato, i Deyna strzelili do bramki obcej dwa karne. Lubański dostrzegł mistrza Szarmacha, gdy on tak wypuścił cios szacha, że zdobyć musi cel gry, krzyknął Gol na Mundial Argentyna.* Aby odtworzyć kolejne cyfry liczby π , wystarczy liczyć literki, z których składają się poszczególne słowa wierszyków. Wiersz *Liczba Pi* stworzyła także polska poetka Wisława Szymborska.

MOCNE STRONY SZKOŁY

Szkoła Podstawowa nr 39 im. Księdza Jana Twardowskiego we Wrocławiu-Pawłowicach usytuowana jest w parku wśród zieleni. Dysponuje placem zabaw, boiskiem sportowym i salą gimnastyczną. Gabinety przedmiotowe są wyposażone w nowoczesne pomoce dydaktyczne.

Gwarantujemy troskliwą opiekę, dobrą zabawę i ciekawe zajęcia artystyczne w świetlicy szkolnej czynnej w godzinach od 7⁰⁰ do 17⁰⁰ z

przerwami. W szkole znajduje się stolówka, w której podawane są obiady z firmy cateringowej. Szkoła charakteryzuje się bardzo dobrym poziomem nauczania. Od roku 2015/2016 w szkole stosowane jest dodatkowo ocenianie kształtujące. Uczniowie klas szóstych osiągają wyniki powyżej średniej wojewódzkiej.

Otrzymaliśmy certyfikat „Wiarygodna Szkoła”. Realizujemy od tego roku program



KROKUS OGRODY

Marlena Braun-Strzyżewska i Piotr Strzyżewski

OFERUJEMY PAŃSTWU USŁUGI W ZAKRESIE:

- projektowania, realizacji i serwisu ogrodu,
- cięcia oraz formowania drzew i krzewów owocowych i ozdobnych,
- mielenia gałęzi rębakiem.

ZAPEWNIAMY PROFESJONALNY POZIOM USŁUG!

509 273 962 501 484 191

krokus.ogrody@gmail.com

„Szkoła w Mieście”, „Szklanka mleka w szkole” oraz „Owoce i warzywa w szkole”. Nauczyciele prowadzą zajęcia w licznych kołach zainteresowań. Codziennie dla naszych uczniów czynna jest biblioteka szkolna. Nauczyciele traktują indywidualnie każdego ucznia.

Organizujemy atrakcyjny wypoczynek letni i zimowy. Umożliwiamy uczniom udział w licznych konkursach. Jesteśmy bezpieczną i zadbaną szkołą. W szkole dyżur pełnią pielęgniarka, pedagog i logopeda. Rozwijamy zainteresowania sportowe. Współpracujemy ze środowiskiem lokalnym. Uczymy szacunku dla tradycji. Nie boimy się wyzwań.

Zapraszamy do naszej Szkoły



REKRUTACJA 2016/2017



Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 39
im. Księdza Jana Twardowskiego we Wrocławiu

zaprasza do udziału
w rekrutacji elektronicznej
od dnia **25.04.2016 r.**

(na stronie www.edu.wroclaw.pl w zakładce REKRUTACJA)

do nowo otwartego oddziału klasy pierwszej
w roku szkolnym 2016/2017.